

Sygn. akt I ACa 1131/18, I ACz 1331/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Tomasz Ślęzak (spr.) SO del. Jacek Włodarczyk
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko M. C.

o rozwiązanie umowy i wydanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 13 lipca 2018 r., sygn. akt II C 80/17

oraz na skutek zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2/ zaskarżonego wyroku

1) oddala apelację;

2) oddala zażalenie;

3) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

4) przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokat K. C. 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym 621 (sześćset dwadzieścia jeden) złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Tomasz Ślęzak SSA Ewa Jastrzębska SSO del. Jacek Włodarczyk

I ACa 1131/18, I ACz 1331/18

UZASADNIENIE

Powódka A. T. wniosła o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej w dniu 16 maja 2012 roku z pozwanym M. C. i wydanie powódce nieruchomości lokalowej położonej w K. przy ul. (...), lokal (...).

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 16 maja 2012 roku w Kancelarii Notarialnej P. C. w S. przy ul. (...), została zawarta umowa dożywocia, mocą której powódka przeniosła na pozwanego własność wymienionej nieruchomości w zamian za dożywotnie utrzymanie. Wywodziła, że w chwili zawierania umowy miała 80 lat i nie zdawała sobie sprawy ze skutków wynikających z umowy. Była przekonana, że zawiera umowę, która przeniesie własność spornej nieruchomości dopiero po jej śmierci. Powódka wyjaśniła, że pozwany jest zupełnie obcą dla niej osobą, którą poznała przez jego matkę Ł. C. i za jej namową zawarła umowę. Pozwany sam zorganizował spotkanie u notariusza i potrzebne dokumenty oraz zapewnił powódkę, że zawierają rozrządzenie testamentowe. Po zawarciu umowy pozwany przestał interesować się powódką, nie zapewnia jej wyżywienia, opieki oraz nie płaci rachunków za mieszkanie.

W piśmie procesowym z dnia 28 marca 2017 r. powódka zmieniła żądanie pozwu i wskazała, że wnosi o rozwiązanie umowy o dożywocie, ewentualnie o zamianę wszystkich uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę w wysokości 2.500,00 zł miesięcznie. W uzasadnieniu wyjaśniła, że matka pozwanego przez lata znajomości z powódką doglądała mieszkania powódki podczas jej nieobecności. Powódka wywodziła, że z mężem zwykle na pół roku jeździli do ich domu w M. z uwagi na zalecenia lekarskie. Wskazała, że po śmierci męża w 2008 roku powódka została sama, a jej relacje z Ł. C. zacieśniły się. Wyjaśniła, że matka pozwanego przekonała ją, aby uczyniła jej syna swoim spadkobiercą. Wywodziła, że dnia 8 lutego 2012 roku sporządziła testament przed notariuszem S. P. z Kancelarii Notarialnej P. C. w S., a dnia 16 maja 2012 roku zawarła umowę o dożywocie, myśląc, że dokonuje korekty testamentu. O błędzie dowiedziała się dopiero w marcu 2016 roku, gdy odwiedziła ją bratanica z mężem, z którymi wcześniej nie utrzymywała kontaktu. Powódka podniosła, że od listopada 2016 roku, po pisemnym wezwaniu do wykonywania umowy dożywocia, pozwany opłaca czynsz za przedmiotowe mieszkanie, poza tym nie czyni żadnych dodatkowych opłat.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, tj. zarówno co do pierwszego roszczenia w postaci rozwiązania umowy dożywocia, jak i roszczenia ewentualnego w postaci ustanowienia renty z uwagi na oczywistą bezzasadność oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że od dziesiątków lat A. T. była najbliższą przyjaciółką Ł. C., jego matki. Pozwany podkreślił, że zwracał się do powódki „ciociu”. Wywodził, że po śmierci męża powódki w 2008r., cała rodzina pozwanego opiekowała się powódką. Podniósł, że jeszcze przed zawarciem umowy o dożywocie, czy też już po zawarciu umowy, rodzina pozwanego stawiała się na każde wezwanie powódki, zawożąc do szpitala i wizyty lekarskie czy sprząając w domu. Pozwany wywodził, że zawoził powódkę rokrocznie aż do 2015r. na jej życzenie do jej drugiego mieszkania w M., a jego rodzice kilkakrotnie wozili powódkę do jej krewnych mieszkających w K.. Podkreślił, że powódka swój testament kilkakrotnie zmieniała, gdyż nikomu nie ufała ze swojej rodziny. Pozwany zaprzeczył, aby jego matka do czegokolwiek przekonywała powódkę. Podkreślił, że powódka rozporządzając tyłoma składnikami majątkowymi pomiędzy różnymi osobami, jak również sporządzając testament tak wiele razy i tylekroć razy go odwołując, była w pełni świadoma co do znaczenia określonych czynności prawnych. Podkreślił, że strony od samego początku ustaliły, iż pomimo przeniesienia prawa własności na pozwanego, nie będzie on się wprowadzał do mieszkania powódki, ponieważ była w pełni sprawną osobą. Fakt zawarcia umowy w relacjach między rodziną pozwanego a powódką nic nie zmienił. Od maja 2012 roku pozwany przekazywał powódce miesięcznie kwotę 400,00 zł na utrzymanie mieszkania. W chwili pojawienia się bratanicy powódki i jej męża, relacje powódki z całą rodziną pozwanego znacząco się odmieniły. Powódka najpierw oskarżyła siostrę pozwanego o kradzież, wyrzuciła ją z mieszkania, natomiast od tamtej pory sprząaniem zajmowała się bratanica powódki, której pozwany płacił 100zł z. Matka pozwanego próbowała wyjaśnić sytuację, ale została ostatecznie wyrzucona z mieszkania, a powódka wymieniła zamki i zakazała wejścia komukolwiek z rodziny pozwanego. Pozwany podniósł, że w sierpniu 2016r. z uwagi na brak

możliwości porozumienia się z powódką, udał się do zarządu wspólnoty mieszkaniowej, celem dokonania rozliczenia opłat za mieszkanie i od tej pory sam wpłaca opłaty bezpośrednio na rachunek Wspólnoty Mieszkaniowej.

W piśmie procesowym z dnia 17 kwietnia 2018 roku, precyzując ostatecznie swoje stanowisko, powódka wniosła o rozwiązanie umowy o dożywocie i wydanie nieruchomości położonej w K. przy ul. (...).

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo, nie obciążył powódki kosztami procesu i orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że dnia 8 lutego 2012 roku przed notariuszem S. P. w Kancelarii Notarialnej P. C. w S. został sporządzony testament, na mocy którego powódka A. T. odwołała testament sporządzony dnia 22 lipca 2008 roku przez notariusza E. K. z Kancelarii Notarialnej w Ś.. Powódka do całości spadku powołała pozwanego M. C.. W przypadku gdyby pozwany nie chciał lub nie mógłby być spadkobiercą, do całości spadku powołała jego matkę Ł. C.. Dnia 16 maja 2012 roku przed notariuszem P. C. w Kancelarii Notarialnej w S. powódka A. T. zawarła z pozwanym M. C. umowę o dożywocie, w której przeniosła na rzecz pozwanego M. C. własność lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w K. przy ul. (...), wraz z prawami związanymi z jego własnością, objętego księgą wieczystą nr (...), w zamian za zapewnienie jej dożywotniego utrzymania, polegającego na: przyjęciu jej jako domownika, dostarczeniu jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, zapewnieniu jej odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawieniu jej pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom oraz ustanowienie na jej rzecz służebności mieszkania, należącej do treści prawa dożywocia i polegającej na prawie korzystania przez nią ze wszystkich pomieszczeń znajdujących się w lokalu.

Powódka poznała Ł. C., matkę pozwanego, w pracy w latach 50-tych. Panie zaprzyjaźniły się i często odwiedzały. Pozwany M. C. i jego siostra od dziecka nazywali powódkę ciocią, traktowali ją jak członka rodziny. Powódka nie miała dzieci; syna natomiast miał jej mąż. Kiedy powódka była w potrzebie, Ł. C. zawsze była przy niej, a po śmierci męża powódki w 2008 roku, kontakty te zacieśniły się. Matka pozwanego pilnowała terminów wizyt lekarskich powódki, w swym notesie miała odnotowane terminy wizyt lekarskich powódki, chodziła z powódką do lekarza. Odwiedzała powódkę codziennie i dzwoniła do niej 2-3 razy dziennie. Ł. C. sprzątała u powódki, przynosząc ze sobą wszystkie niezbędne środki czystości, prala powódce, czyniąc to nieodpłatnie Powódka obiecała jej, że przekaze jej swoje mieszkanie w zamian za świadczoną pomoc. Powódka i jeden z jej braci zaproponowali, że za opiekę matka pozwanego otrzyma mieszkanie powódki i będzie mogła w nim mieszkać. Z uwagi jednak na wiek Ł. C., ostatecznie strony zawarły umowę o dożywocie. Pozwany nie zamieszkał z powódką, ponieważ powódka była sprawna i chciała mieszkać sama. W chwili zawierania umowy o dożywocie zachowanie stron co do świadomości skutków jej zawarcia nie budziło wątpliwości notariusza. Strony wiedziały czego chcą, gdyż było to jasno zadeklarowane - przekazanie lokalu mieszkalnego w zamian za opiekę. W dacie sporządzania umowy opieka ta już miała miejsce. Strony postanowiły nie zgłaszać zmian co do właściciela lokalu we Wspólnocie Mieszkaniowej ani u dostawców mediów. Po zawarciu umowy o dożywocie, matka pozwanego w dalszym ciągu odwiedzała powódkę i jej pomagała. Gdy powódka dwukrotnie przebywała w Szpitalu w O., matka pozwanego odwiedzała ją tam codziennie. Gdy powódka miała półpaśca, matka pozwanego chodziła z nią do kliniki bólu. Pozwany w latach 2012-2014 zawoził powódkę dwa razy w roku do jej mieszkania w M.. Dwa razy w podróży do M. towarzyszyła im narzeczona pozwanego P. W.. W lipcu 2015r. pozwany zawiózł powódkę do szpitala okulistycznego, gdzie przeszła operację oczu. Po zabiegu przywiózł powódkę do mieszkania, wykupił recepty. Gdy zepsuł się powódce telewizor, pozwany kupił jej sprawny, używany telewizor; analogicznie było gdy powódce zepsuła się lodówka. Siostra pozwanego A. M. na prośbę swojej mamy wykonywała cięższe prace w mieszkaniu powódki, tj. mycie okien i odkurzanie. Matka pozwanego posiadała klucze do mieszkania powódki, z których rodzina pozwanego korzystała za zgodą powódki podczas jej nieobecności gdy powódka była w M., by podlewać kwiaty i odbierać pocztę. Pozwany przekazywał powódce do kwietnia 2016 roku 400 zł miesięcznie na czynsz. Przeprowadził także remont w mieszkaniu, który sam opłacił. Przed zawarciem umowy o dożywocie, matka pozwanego pożyczyła powódce pieniądze na wymianę okien w lokalu powódki. Pieniądzy tych powódka nie zwróciła, gdyż zostały "zaliczone" na poczet umowy o dożywocie. Gdy powódka potrzebowała leków, pozwany wykupował recepty, ponosząc koszty lekarstw. Rodzina pozwanego przynosiła powódce środki czystości do mieszkania, jednak

po skończonych pracach, zabierała je ze sobą. Powódka nie chciała od pozwanego (i jego rodziny) ani jedzenia ani ubrań, gdyż je posiadała.

Relacje stron pogorszyły się, gdy powódka odnowiła kontakt ze swoją bratanicą A. J. (1) i jej mężem A. J. (2). W 2015 roku zaczęły się pomówienia ze strony powódki, że giną jej rzeczy z mieszkania, co łączyła z działaniami rodziny pozwanego. Zażądała od matki pozwanego zwrotu kluczy z mieszkania i otrzymała je na przełomie 2015 i 2016 roku. Wtedy poinformowała rodzinę pozwanego, że zmieniła już wcześniej zamki w drzwiach. Następnie, w styczniu 2016 roku powódka oskarżyła siostrę pozwanego o kradzież biżuterii podczas sprzątanania. Wtedy siostra pozwanego uznała, że już nie będzie przychodzić do powódki, lecz jeśli zajdzie potrzeba, zadeklarowała, że poprosi swoją córkę, by ta poszła do powódki. Od stycznia do maja 2016r. matka pozwanego przekazywała miesięcznie powódce kwotę 100,00 zł na sprzątanie mieszkania przez bratanicę powódki A. J. (1). Na Ś. Wielkanocne w 2016r. pozwany wraz z narzeczoną po raz ostatni odwiedził powódkę. Wizyta przebiegła w przyjaznej atmosferze, powódka nie wysunęła w stosunku do pozwanego czy jego rodziny żadnych zarzutów. Ostatecznie strony zerwały kontakt w maju 2016 roku, gdy powódka poinformowała matkę pozwanego, że nie chce już widzieć rodziny pozwanego, ponieważ jest przez nich okradana. Od tamtego czasu strony nie utrzymują ze sobą kontaktów, a powódką zajmuje się jej bratanica z mężem.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne. Za niezrozumiałe uznał wywody powódki dotyczące tego, że nie zdawała sobie sprawy ze skutków zawartej z pozwanym umowy o dożywocie, skoro domaga się rozwiązania tej umowy. Przede wszystkim jednak Sąd ten, sięgając do poczynionych ustaleń faktycznych uznał, że w ich świetle nie zachodzi wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 kodeksu cywilnego, który uzasadniałby rozwiązanie umowy o dożywocie i w konsekwencji zasadne byłoby wydanie przez pozwanego powódce mieszkania. Uzasadniając nieobciążanie powódki kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na podeszły wiek powódki i jej stan zdrowia.

W apelacji od tego wyroku powódka zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 i 2 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej w sposób dowolny i wybiórczy, co doprowadziło do dokonania przez Sąd I instancji sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 913 § 2 k.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi „wyjątkowy wypadek” uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia.

W oparciu o te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i rozwiązanie umowy dożywocia oraz orzeczenie o kosztach postępowania.

Na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu, zawarte w punkcie drugim wyroku, zażalenie wniósł pozwany domagając się zmiany tego postanowienia i obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa procesowego mające, zdaniem skarżącej, wpływ na treść rozstrzygnięcia. W ramach tego zarzutu wymienione zostały art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Artykuł 233 § 1 k.p.c. przewiduje, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, ramy której są wyznaczone przez przepisy procedury cywilnej, doświadczenie życiowe, zasady logicznego rozumowania, co razem wzięwszy, pozwala sądowi na wszechstronne, a przy tym racjonalne i bezstronne ocenienie przeprowadzonych dowodów i w oparciu o te kryteria, z jednej strony spojrzenie na zgromadzony materiał dowodowy jako całość,

z akcentem na dostrzeżenie ewentualnych niespójności, z drugiej, dokonanie wyboru tych dowodów, które w sposób przekonujący pozwalają na ustalenie stanu faktycznego, będącego podstawą subsumcji. Poczynienie ustaleń faktycznych i ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego należy do sądu pierwszej instancji, który przeprowadza postępowanie dowodowe i ocenia materiał dowodowy według przedstawionych reguł. Sąd drugiej instancji może takiej oceny nie podzielić tylko wtedy, gdy doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że skuteczne zakwestionowanie tej swobody w ocenie dowodów wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów w logicznym rozumowaniu czy stosowaniu zasad doświadczenia życiowego lub pominięcia dowodów prowadzących w sposób nie budzący wątpliwości do wniosków odmiennych niż wyciągnięte przez sąd pierwszej instancji, ocena dowodów dokonana przez ten sąd była błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd pierwszej instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, odmiennej ocenie dowodów niż ta dokonana przez sąd. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a przy tym znajdujące oparcie w innych dowodach, to ocenę taką, jako zgodną z art. 233 § 1 k.p.c., należy zaaprobować.

W tej sprawie apelująca w uzasadnieniu omawianego zarzutu ograniczyła się w apelacji tylko do ogólnikowego stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji dokonał dowolnej i wybiórczej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pomijając istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, co do których zeznali świadkowie wnioskowani przez powódkę i sama powódka. Ale o jakie istotne okoliczności chodzi i na czym polegają błędy Sądu pierwszej instancji w ocenie zeznań powódki i wskazanych przez nią świadków w apelacji nie zostało wykazane. Tymczasem należy uznać, że ocena przez ten Sąd materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jest zgodna z przedstawionymi wyżej regułami oceny dowodów wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. W ramach tej oceny Sąd Okręgowy stwierdził, że dał wiarę zeznaniom pozwanego oraz świadków: Ł. C., A. M., P. W. i P. C., gdyż są wewnętrznie spójne, spontaniczne i tworzą logiczną całość. Dokonując ustaleń w sprawie Sąd ten nie dał natomiast wiary stanowisku strony powodowej, jakoby pozwany z własnej woli nie wykonywał obowiązków wynikających z zawartej umowy o dożywocie oraz zeznaniom powódki, że padła ofiarą kradzieży popełnianych na jej szkodę przez rodzinę powódki. O rzekomych kradzieżach powódka nie informowała organów ścigania, co przekreśla wiarygodność twierdzeń powódki. Zeznania powódki mogły tylko w ograniczonym zakresie stanowić źródło dowodowe, z uwagi na zaburzenia pamięci powódki która wiele zdarzeń już nie pamiętała, w tym tego, że zawarła umowę o dożywocie oraz że wystąpiła z pozwem w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy wyjaśnił też, że nie dał wiary zeznaniom świadków A. J. (1) i A. J. (2) w częściach sprzecznych z zeznaniami pozostałych świadków i pozwanego, gdyż świadkowie ci swe zeznania oparli głównie na subiektywnym przekazie powódki. Za wiarygodne uznał zeznania świadków J. że obecnie to oni pomagają powódce jeżdżąc do niej, sprzątając mieszkanie i robiąc zakupy spożywcze. Brak natomiast podstaw do twierdzenia, że ich pomoc trwa w tak rozwiniętym zakresie już od 2013 -2014 roku., skoro ostatni kontakt rodziny pozwanego z powódką miał miejsce w maju 2016 r. Dodać należy, że powódka sama na wstępnym etapie postępowania podała, że przed marcem 2016 roku nie utrzymywała kontaktów ze swoją bratanicą i jej mężem (A. i A. J. (2)) - pismo procesowe z dnia 28 marca 2017 r., karty 37 i 38 akt.

Niezrozumiały, o ile nie omyłkowy, jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. Uzasadnienie apelacji nie odnosi się do tego zarzutu, a analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że żadna ze stron nie odmówiła przedstawienia dowodu ani nie stawiała przeszkód w przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu Sądu.

Nie został w apelacji uzasadniony także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., trudno zatem odnieść się do niego w sposób szczegółowy poza stwierdzeniem, że wbrew temu zarzutowi Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku zawarł wszystkie wymagane tym przepisem elementy.

Dlatego należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny sprawy, który został wyżej przedstawiony i Sąd Apelacyjny, bez zbędnych powtórzeń przyjmuje go za własny.

Nie doszło również w zaskarżonym wyroku do naruszenia prawa materialnego, art. 913 § 2 kodeksu cywilnego, który przewiduje, że w wypadkach wyjątkowych sąd może, na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik

jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Z takim ostatecznie żądaniem wystąpiła powódka. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że kodeks cywilny nie precyzuje pojęcia "wypadku wyjątkowego" zawartego w art. 913 § 2 k.c. W orzecznictwie przyjmuje się, że "wypadek wyjątkowy" zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Natomiast samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że - jak określa to art. 913 § 1 k.c. - nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami, manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika.

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że w okolicznościach tej sprawy strony w sposób uzgodniony nie wykonywały umowy o dożywocie w pełnym zakresie, zgodnie z jej brzmieniem zawartym w akcie notarialnym z dnia 16 maja 2012r. Przede wszystkim strony nigdy nie zamieszkały razem. Powódka po zawarciu tej umowy nadal zamieszkiwała w lokalu objętym umową o dożywocie, samodzielnie prowadząc gospodarstwo domowe, bo taka była i pozostała jej wola. Umowa o dożywocie była formą podziękowania powódki matce pozwanego, która od śmierci męża powódki, czyli od 2008r., pomagała powódce (sprzątanie, pranie, zakupy, wizyty u lekarzy). Strony ustaliły również, że obowiązki dożywotnika będzie spełniać wobec powódki rodzina pozwanego (rodzice i siostra), a przede wszystkim matka pozwanego, a pozwany który pracuje zawodowo, w miarę możliwości. Postępowanie dowodowe wykazało, że powódce taka pomoc była udzielana do maja 2016r., gdy kontakt rodziny pozwanego z powódką ustał, gdyż powódka zarzuciła siostrze pozwanego, że ta ją okradła w styczniu 2016r. Na skutek tego pomówienia, zarówno siostra pozwanego, jak i jego matka, obraziły się na powódkę, a powódka oświadczyła, że nie chce widzieć nikogo z rodziny pozwanego. Zarzutów o kradzież powódka nie wysunęła pod adresem pozwanego, a o owych zarzutach, kierowanych wobec swej siostry, pozwany dowiedział się nie od powódki, a z relacji matki, mimo, że na Ś. Wielkanocne w 2016r. po raz ostatni odwiedził powódkę. Powódka nie życzy sobie obecnie kontaktów ani z pozwanym, ani z jego rodziną. Zarzuty kradzieży dokonanych przez rodzinę pozwanego na szkodę powódki, powódka podtrzymywała w toku procesu. Zarzuty te uznano jednak za nieudowodnione, skoro o rzekomych kradzieżach powódka nigdy nie zawiadomiła organów ścigania. Pozwany nadal uiszcza opłaty za sporny lokal na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej, a w toku procesu deklarował chęć dalszej realizacji obowiązków z umowy dożywocia.

Dlatego Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że w tych okolicznościach nie zachodzi wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. To powódka bowiem zdecydowała o zerwaniu kontaktów z pozwanym, także jego rodziną, a pozwanemu nie można zarzucić, że nie wykonywał, ze wsparciem swojej matki i siostry, uzgodnionych z powódką obowiązków wynikających z umowy dożywocia i w jakikolwiek sposób skrzywdził powódkę.

Nie było także uzasadnione zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie drugim wyroku, oparte na art. 102 k.p.c. Powódka wytaczając powództwo działała w subiektywnym przekonaniu o zachowaniach pozwanego prowadzących do rozwiązania umowy dożywocia, a więc i przekonaniu, że jej roszczenie jest uzasadnione. Niewątpliwie wpływ na to przekonanie miał wiek powódki i jej stan zdrowia, a także jej sytuacja materialna

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację oraz przy odpowiednim zastosowaniu tego przepisu w postępowaniu zażaleniowym - zażalenie. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 102 k.p.c., dzieląc przy tym stanowisko Sądu Okręgowego zajęte w przedmiocie nieobciążenia powódki kosztami procesu. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie § 8 pkt 6 w związku z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

SSA Tomasz Ślęzak SSA Ewa Jastrzębska SSO Jacek Włodarczyk